

Mariusz Filip

## NEOPOGAŃSKI NACJONALIZM JAKO PRAKTYKA. TOŻSAMOŚĆ ZAKONU ZADRUGI „PÓŁNOCNY WILK”

Analiza nacjonalizmu z perspektywy praktyk czy działań<sup>1</sup> to przypadek rzadko spotykany, powszechne natomiast jest myślenie o nacjonalizmie w kategoriach wartości czy idei: jako przykład wystarczy podać zbiór artykułów, który ukazał się niedawno na polskim rynku wydawniczym<sup>2</sup>. Nie jest zatem niczym dziwnym, że charakterystyczną cechą studiów nad rodzimowierstwem – z definicji zorientowanym narodo-wo – są badania ideologii grup tworzących ten nurt neopogaństwa.

Badawcze ograniczenie do ideologii niesie jednak niebezpieczeństwo utraty z oczu zasadniczego przedmiotu zainteresowania humanistyki – człowieka. I tak też nazbyt często się dzieje: analiza ideologii zamiast być narzędziem, staje się przedmiotem poznania; jest zwieńczeniem badań, a nie ich zaczątkiem. Proponuję wobec tego kwestię ideologii przesunąć z centrum ku peryferiom niniejszego tekstu i spojrzeć na nią jak na produkt określonych działań określonych ludzi. Centralnym zagadnieniem artykułu czynię zatem działania czy też praktyki realizowane przez rodzimowierców w życiu codziennym (z tzw. życiem „odświętnym” włącznie). Pytanie badawcze brzmi: jacy rodzimowiercy są? albo też: co rodzimowiercy robią?

W niniejszym artykule podejmuję trud opisu etnograficznego, co oznacza w szczególności trzy rzeczy. Po pierwsze, przedmiotem opisu jest wybrana niewielka grupa. Po drugie, zastosowaną metodą badawczą jest długotrwała obserwacja

---

<sup>1</sup> G. Hage, *White Nation: Fantasies of White Supremacy in a Multicultural Society*, Annandale 2000.

<sup>2</sup> *Nacjonalizm czy nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i neopogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*, red. B. Grott, Kraków 2006.

uczestnicząca. Po trzecie, przyjętą perspektywą badawczą jest atomizm społeczny. Jakościowy charakter analizy nie oznacza jednakże jej niskiej użyteczności wobec pozostałych grup rodzimowierczych, wręcz przeciwnie: szereg twierdzeń daje się rozciągnąć na całość ruchu postzadrużnego. Kwestią wymagającą dalszych studiów jest natomiast stopień analogiczności opisanych praktyk.

## Historia grupy

Historia Zakonu Zadrugi „Północny Wilk” sięga połowy lat 90. zeszłego stulecia. Formalnie grupa zawiązała się w 1997 r., jednak korzeniami sięga ona wcześniej istniejących ugrupowań o profilu narodowo-socjalistycznym (NS) oraz sceny muzycznej black-metal (BM). Pierwszą z organizacji, w której szeregach działali późniejsi założyciele ZZPW, było skinheadzkie **Thule** założone w 1995 r. z inicjatywy dwóch osób pochodzących z Piły oraz Kołobrzegu; wydawano wówczas progermańskie<sup>3</sup> pismo „Żelazny Krzyż”<sup>4</sup>. Organizacja przestała istnieć po blisko rocznej działalności, z jej pozostałości uformowano w drugiej połowie 1996 r. grupę **Othala**, która zredagowała pisma „Othala” oraz „Jesteśmy” (miejsce wydania Kraków), wyrażające podobną linię światopoglądową. Ugrupowanie przetrwało ledwie sześć miesięcy, niemniej jego „zasady ideowe” legły u podstaw światopoglądu **Północnego Wilka**, utworzonego przez dziewięć osób w kilka dni po koszalińskiej Nocy Kupały 1997. Na łamach wydanego w kilka miesięcy później oficjalnego organu prasowego organizacji zatytułowanego „Securius” (Obrońca), pojawiły się pierwsze odwołania do myśli zadrużnej, w dużej mierze pod wpływem działalności Unii Społeczno-Narodowej i Zrzeszenia Rodzimej Wiary (w tym bezpośrednich kontaktów personalnych).

Jednakże inicjatorami nadania organizacji orientacji proślwiańskiej byli zdecydowanie Bard Warterz Neur oraz Komes Lupul Kurhan, którzy już w 1993 r. założyli zespół muzyczny (tzw. hordę) **Gontyna Kry**. Jego nazwa oznacza ich zdaniem w języku starosłowiańskim „świątynię krwi”. Liryki gloryfikowały słwiańską, pogańską przeszłość, propagując jednocześnie treści radykalnie antychrześcijańskie. Idee nacjonalistyczne były niemal niewidoczne (rasowe tym bardziej).

<sup>3</sup> Progermańska orientacja organizacji NS przejawia się we wszelkiego rodzaju nawiązaniach (przede wszystkim ideologicznych i estetycznych) do dwóch archetypów „Germanii”, pozostających ze sobą w stosunku raczej rodzicielskim niż siostrzanym: Skandynawii epoki Wikingów i III Rzeszy. Na podkreślenie zatem zasługuje ogólny brak motywów o proveniencji germańskiej, niewpisujących się w te archetypy, które można by wiązać choćby z kulturami Longobardów, Fryzów, Wandalów, Anglosasów, Cherusków itd. Z drugiej jednak strony należy podkreślić lokalną obecność tego rodzaju elementów – dobrym przykładem jest tu przypisywanie przez opisywaną grupę sakralnego charakteru kamiennym kręgom Gotów występującym na polskim Pomorzu.

<sup>4</sup> W *Brunatnej Księdze* pod datą 11 października 1995 r. odnotowano fakt pojawienia się na ulicach Koszalina ulotek sygnowanych nazwą tej organizacji, które zawierały treść: „Walc o narodowy socjalizm u naszego boku, o świadomość rasową i doskonalenie Białej Kultury”; M. Korna, *Brunatna Księga 1987–2009*, Warszawa 2009, s. 26. Przypuszczalnie mamy tu do czynienia z błędem faktograficznym (lub redakcyjnym), bardziej prawdopodobną datą dzienną jest 11 listopada, czyli Święto Odzyskania Niepodległości.

Pojawiają się one dopiero po zetknięciu się ze środowiskiem NS, a tym samym wraz z powstaniem Północnego Wilka – muzyka Gontyny ewoluuje zatem w kierunku NSBM, stając się jednocześnie legendą polskiego podziemia. Przez pierwsze cztery lata działalności wydano cztery płyty demo: *Przebudzić Ze Snu, Pusty Wieczór, Oblicza Prawd Zdradzonych Dla Krzyża* oraz *Welowie*.

Północny Wilk stanowi zatem owoc syntezy dwóch subkultur: skinheadów oraz black-metalowców, których działania uwidaczniały się na dwóch niwach: „literackiej” oraz „muzycznej”. Pod koniec 1998 r. grupę tworzyło już kilkunastu aktywistów; od tamtej pory minimalna liczba członków oscylowała zawsze w granicach 20 osób, sporadycznie sięgając nawet około 40. W ciągu swojej działalności organizacja objęła zasięgiem całość Pomorza (od Szczecina po Gdańsk, od Darłowa po Szczecinek), znacznie też wykroczyła poza te tereny, sięgając Warmii, Mazowsza, Wielkopolski czy Śląska; wyszła także poza granice Polski (Berlin, Londyn) w związku ze zmianą miejsca zamieszkania jej członków (praca zarobkowa).

W 1999 r. utworzono oddział mazowiecki o nazwie Zakon Zadrugi „Błyskawica” (z centrum w Warszawie), powiązany z lokalnym środowiskiem NSBM. Mniej więcej w tym samym czasie utworzono także oddział wielkopolski o nazwie Zakon Zadrugi „Synowie Lechii” (z centrum w Gostyniu), wydający pismo *Zapomniani*. Macierzysty oddział pomorski – przemianowany na **Zakon Zadrugi „Północny Wilk”** – pełnił zwierzchnictwo nad całością organizacji. Przed rozpoczęciem współpracy z grupą oddziały uległy likwidacji (jako powód podano „słabą kontrolowalność”): w Warszawie zupełnie (podczas Kupały 2001), natomiast osoby z Gostynia utraciły autonomię.

W momencie rozpoczęcia etnograficznych badań terenowych (luty 2004) organizacja liczyła około 20 osób. Podanie dokładnej liczby jest niemożliwe, status konkretnych osób bywa niedookreślony, zarówno jeśli chodzi o okres próbny przed wstąpieniem do organizacji, jak i okres przed wystąpieniem/wydaleniem z grupy. W chwili ich zakończenia (czerwiec 2006), przynajmniej jeśli chodzi o intensywny i regularny okres, liczyła około 15 osób. Aktualnie ZZPW składa się z kilku osób, wydaje się, że należy mówić o zawieszeniu działalności grupy, jeśli nie o jej rozpadzie.

## Kreowanie wizerunku

Mówiąc o wizerunku grupy, trzeba mieć na uwadze jednocześnie sensory symboliczny i materialny (dosłowny). Pierwszy odnosić należy do nazwy oraz logo organizacji, drugi wiąże się z wyglądem fizycznym, charakterystyką zewnętrzną członków grupy. Nie ulega wątpliwości, że ten aspekt działań grupy stanowi najbardziej wyrazisty przejaw jej odrębności (tożsamości).

Nazwa grupy złożona jest z czterech pojęć, spośród których każde niesie określoną treść. Termin **zadruga** bezpośrednio odnosi się do tradycji antychrześcijańskiego Ruchu Nacjonalistów Polskich – Zadruga, usiłującego propagować oraz wcielać w życie kulturalistyczne idee Jana Stachniuka. Zarówno ruch ten, jak i semantyka pojęcia w obrębie studiów nad rodzimowierstwem są znane, pozwolę sobie zatem jedynie przypomnieć, że historyczne znaczenia tego terminu<sup>5</sup> Stachniuk odrzucał, z drugiej zaś strony geograficzny zasięg terminu wydatnie rozszerzał.

Pojęcie **zakonu** – wojującego, nie klasztornego – odnosi się do paramilitarnego charakteru organizacji; w języku rosyjskim i starosłowiańskim oznaczać ma „prawo”. Jako taki Zakon jest ugrupowaniem wyraźnie ustrukturyzowanym oraz sformalizowanym – cele i zasady jego działania określają: *Statut*, *Kodeks Postępowania* oraz *Kodeks Karny*. ZZPW nie ma formalnego przywódcy, jednakże w jego obrębie da się wyróżnić trzystopniową hierarchię: (1) „wewnętrzny krąg” będący organem decyzyjnym, tworzą go najaktywniejsze osoby w grupie<sup>6</sup>, (2) „zaprzysiężeni”, czyli formalni członkowie grupy, posiadający pewne prawa (3) osoby na „okresie próbnym”, najmłodsze stażem, aspirujące do wstąpienia w szeregi grupy, mające jedynie obowiązki.

**Wilk** jest ucieleśnieniem, metaforą czy też totemem ZZPW, członkowie grupy utożsamiają się z tym zwierzęciem, bądź też czują się jego synami. W języku polskim zwierzę to (jako jednostka) kojarzone jest z groźbą, naturą, nocą, ale także pięknem, dostojnością. *Kodeks Postępowania* grupy podkreśla dodatkowo takie cechy, jak braterstwo i „zmyślność”, za punkt odniesienia mając wilczą watahę. Znane w ruchu postzadrużnym hasło: „W społeczeństwie owiec wolę być wilkiem”, pośrednio wyraża także idee antychrześcijańskie. „Wilczość” konotuje zatem cechy charakteru, jakie ma mieć właściwy członek organizacji.

**Północ** odnosi się do dwóch poziomów znaczeniowych: geograficznego oraz temporalnego. Sens pierwszy ma trzy wymiary kodujące: po pierwsze, północ Polski z racji genezy oraz jądra organizacji (Pomorze, w szczególności Koszalin); po drugie, usytuowanie Polski w północnej („nordyckiej”) części Europy (stara dychotomia: Północ–Południe); po trzecie, miejsce Europy w północnej części globu, zdominowanej przez rasę białą. Aspekt temporalny pojęcia „północy” ma znaczenia zbliżone do tych reprezentowanych przez wilka, dodatkowo podkreślany jest organizacyjną barwą – czernią.

**Logo** ZZPW stanowi głowa wilka na tle dwóch skrzyżowanych labrysów, które symbolizują „krzyż złamany” znany najczęściej pod nazwą swastyki, w środowisku rodzimowierczym zaś jako swarzyca, swarga lub świąszczyca/świaszczyca. Symbolu tego nie należy utożsamiać z *Hakenkreuz*, aczkolwiek trudno

---

<sup>5</sup> Por. N. Vittorelli, *An „Other” of One’s Own: Pre-WWI South Slavic Academic Discourses on the “Zadruga”, „Spaces of Identity”* 2002, nr 3, s. 27–43, <https://pi.library.yorku.ca/ojs/index.php/soi/article/view-File/8028/7194>.

<sup>6</sup> W momencie rozpoczęcia współpracy z grupą krąg składał się z pięciu osób, obecnie tworzą go trzy osoby.

zaprzeczyć pewnemu podobieństwu znaczeń. Tak jak swastyka hitlerowska, logo symbolizuje ogień i słońce, niosąc ze sobą dalsze znaczenia (neo)pogaństwa i indoeuropejskości, a tym samym aryjskości. Dodam, że przez członków organizacji swastyka bywa dość często pojmowana jako „wirujący krzyż”, reprezentuje zatem „etos aryjski” (rozwój, dynamika, ruch).

W sferze materialnej wyznacznikiem odrębności ZZPW jest tężyzna fizyczna jego członków, najczęściej krótko ostrzyżone włosy oraz ubiór, czyli jednolite czarne „mundury”, na które składają się: (1) buty „glany”, spodnie „bojówki” i pas z klamrą w kształcie organizacyjnego toporła; (2) zestaw koszul (w zależności od pory roku: polo lub z długim rękawem) z nadrukiem „Zadruga POLSKA” (z przodu i z tyłu), z logo organizacji na lewym ramieniu oraz dwiema naszywkami na kołnierzu – z lewej litery „ZZ” (czyli Zakon Zadruży), z prawej zaś *gammadion* (grecka swastyka) oraz krawat ozdobiony wilczym hakiem; (3) bluza z nadrukiem (przód, tył) i z logo oraz kurtka *flyers* z nadrukiem (tylko przód) i z logo, a także rzadko noszony beret.

Inspiracją dla takiej formy strojów stały się mundury oddziałów SS, nie tylko w oczach ZZPW uchodzące za bardzo estetyczne; nawiasem mówiąc, litery ZZ brane są przez niektórych właśnie za SS. Ta homogeniczność stroju, która – jak zauważył Ernest Gellner<sup>7</sup> – jest bardzo ważną cechą nacjonalizmu, nie tylko podkreśla bowiem jedność organizacji, ale wyraźnie „odcina” ją od reszty społeczeństwa. Ważny jest tutaj zarówno kontrast względem różnorodności kształtu i barwy strojów otoczenia, także jak i uczucie lęku, a przynajmniej dystansu, jakie u obserwatorów wywołuje „śmiertelna/satanistyczna” czerń, „groźny” wilk, „nazistowski/wojskowy” strój. Mundury odzwierciedlają także pozycję w grupie: „zwykli” członkowie organizacji noszą „srebrne” naszywki (biała nić), osoby z „wewnętrznego kręgu” – „złote” (żółta nić), osoby na okresie próbnym pozbawione są prawa noszenia munduru.

## Konstruowanie i propagowanie ideologii

Pismo „Securius”, oficjalny organ prasowy organizacji, to zdecydowanie najobszerniej komentowany przejaw działalności grupy. Analizę treści periodyku przeprowadził w ramach dwóch artykułów Maciej Strutyński<sup>8</sup>, przy czym ideologię pisma potraktował on jako byt samoistny, stanowiący ponadczasową (ahistoryczną) i zasadniczo anonimową strukturę wartości. Jako antropolog pojmuję „Securiusa” zupełnie inaczej: jest on dla mnie tworem osobowym i historycznym, na łamach którego określone osoby propagowały określone idee, których znaczenie ulegało

<sup>7</sup> E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991.

<sup>8</sup> M. Strutyński, *Pogański narodowy socjalizm w Polsce współczesnej*, [w:] *Ezoteryzm, okultyzm, satanizm w Polsce*, red. Z. Pasek, Kraków 2005, s. 157–179; idem, *Wizja życia politycznego współczesnych środowisk neopogańskich w Polsce*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 4, s. 72–74.

zmianie pod wpływem czasu. Co więcej, pismo to postrzegam jedynie jako jeden ze sposobów propagowania i konstruowaniu ideologii organizacji – do pewnego stopnia analogiczne działania podejmowane są na scenie muzycznej. W tym opracowaniu chciałbym przyjrzeć się procesowi tworzenia i przekazu ideologii ZZPW.

Jedynie niewielka część grupy (kilkanaście osób) zaangażowała się w proces budowania i literackiego przekazu ideologii ZZPW. Głównym ideologiem organizacji jest Świaszczysław Afield, autor najważniejszych artykułów w „Securiusie”. W tekście otwierającym łamy pisma, zatytułowanym *Cel naturalny* (w reedycji czterech pierwszych numerów „Securiusa” przemianowany na *Zasady ideowe Zakonu Zadrugi*), dokonał on rekapitulacji zasad ideowych ruchu Othala, sformowanych głównie pod wpływem Rosenberga i Nietzschego oraz – w niewielkim stopniu – Stachniuka. Dowodzi w nim konieczności zachowania „czystości” rasowej, a więc utrzymania granic (hierarchii) między rasami. Postulat obrony/ochrony „krwi” dał tytuł periodykowi. **Rasizm** to zatem pierwszy wątek ideowy wyrażony na kartach „Securiusa”. Dzięki temu periodyk można osadzić w szerszym kontekście ruchu białej supremacji (White Power, Aryan/White Pride).

Biorąc pod uwagę, znaczące jest, że centralnym punktem zainteresowania kolejnych artykułów nie jest kategoria rasy, lecz narodu. Oczywiście kwestie „rasowego braterstwa” i „ochrony dziedzictwa” pozostają istotne, jednak za fundament tożsamości zostaje uznana narodowość. Inni autorzy wątek **nacjonalizmu** jedynie rozwijają, krytykując działania Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Watykanu na arenie politycznej. Wpływ idei Stachniuka staje się widoczny, możliwa jest rekonstrukcja kluczowych opozycji pojawiających się w dyskursie wydawnictwa: aryjskie (białe) – semickie, polskie – żydowskie, pogańskie – chrześcijańskie, kultura – wspakultura.

**Pogaństwo** (antysemityzm, antychrześcijaństwo) to wątek sygnalizowany równocześnie z wątkiem narodowym, jednak dopiero w nr 3 i 4 „Securiusa” temat został rozwinięty w pełni. Warto dodać, że dokonali tego Gniew i Kurhan, autorzy szczególnie zainteresowani kwestiami religijnymi, którym Świaszczysław, koncentrujący się z racji wykształcenia na polityce, ustąpił pola. Wymienieni autorzy w swoich artykułach dowodzą z jednej strony antyaryjskiego, semickiego charakteru chrześcijaństwa, a z drugiej – sprzężenia między rasą i wiarą.

Czwartym wątkiem ideologicznym, jaki pojawił się na łamach „Securiusa”, jest **elitaryzm**. Zapowiadany krytyką egalitaryzmu w nr 3 „Securiusa”, wątek stał się głównym tematem nr 5 pisma, w którym Świaszczysław dowodzi konieczności „uruchomienia mechanizmów selekcji społecznej”. Elitaryzm jest według niego wyznacznikiem jakości i rasy. Koniecznie trzeba zaznaczyć, że idea elitaryzmu (w codziennym dyskursie grupy zwykle podkreślana bezpośrednimi odwołaniami do koncepcji krążenia elit Vilifreda Pareto) wydaje się *differentia specifica* myśli ZZPW i z tego względu nie powinna być „uniwersalizowana” i przypisywana grupom o podobnym profilu ideowym (tj. postzadrużnym)<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Czyniąc z elitaryzmu element charakterystyki „pogańskiego narodowego socjalizmu”, którego ideologia stanowi w gruncie rzeczy syntezę myśli periodyków „Securius” oraz „Zryw. Rewolucyjny Głos Narodu”.

Ostatnim wątkiem ideologicznym, wyłożonym na łamach nr 6 „Securiusa”, jest **geopolityka**, odwołująca się do kategorii „nadnarodu”. Świaszczysław nawołuje w nim do utworzenia „sławskiego imperium”, które zniszczy istniejący porządek. Myśl tę należy traktować jako zwieńczenie ideologicznej pracy Świaszczysława, jest to jak dotąd ostatni etap rozwoju doktryny ZZPW. Warto podkreślić istnienie ewolucji wartości socjologicznych od kategorii rasy, poprzez naród, w kierunku tzw. nadnarodu.

Ideologia ZZPW propagowana jest za pośrednictwem „Securiusa” oraz stowarzyszonych zespołów muzycznych. Do działań redakcji należy: opatrzenie przygotowanych tekstów ilustracjami, zaprojektowanie okładki, skład pisma, zbiór pieniędzy na druk, publikacja, budowa strony internetowej. Zarówno podział obowiązków, jak i doskonalenie się są tutaj szczególnie istotne: o ile pierwszy numer „Securiusa” miał formę niewielkiego fanzina wydanego na powielaczu, o tyle nr 6 ma kolorową okładkę, wydrukowano go na kredowym papierze formatu A-4, liczy zaś 78 stron.

Zdecydowanie najaktywniejszym muzykiem związanym z organizacją jest Warterz Neur, który jest nie tylko *spiritus movens* Gontyny Kry, ale także innych grup muzycznych, takich jak Lechia czy Aethers. Poza nim oraz Komesem Kurhanem z Gontyną związani byli m.in. żerca ZZPW Genthar oraz Wojsław „Thargelion” Pomorzec. Współpraca na płaszczyźnie muzycznej bezpośrednio przekładała się na działalność w organizacji, za sprzeniewierzenie pieniędzy zespołu z ZZPW został wydalony Kurhan. Z Lechią związany był także Płomień Witosław, który napisał liryk „Lechia, Ario-Sławska Potęga”. Innym zespołem propagującym ideologię grupy jest Odwet 88 (związany z oddziałem ZZ „Synowie Lechii”).

## **Działalność polityczna, kulturalna i obrzędowa**

Z wyjątkiem obchodów Święta Odzyskania Niepodległości, aktywność polityczna i kulturalna organizacji zamarła symbolicznie z dniem 5 czerwca 2003 r., kiedy to odbyło się referendum na temat przystąpienia Polski do UE, z punktu widzenia grupy zakończone porażką. Działalność w tym zakresie to nader istotny element egzystencji ZZPW, który bezpośrednio wyrażał i konstytuował tożsamość grupy.

---

dowych Socjalistów”, Strutyński dokonuje nieuprawnionego „przeniesienia” czy też „projekcji” tej idei z kart jednego pisma na całość omawianego ruchu. Chciałbym uzupełnić informacje dotyczące wydawcy „Zrywu”. Pod pseudonimem Vidar krył się Marcin H., zamieszkały w Puławach student socjologii. 3 lipca 2000 r. dwudziestokilkuletni Vidar został zatrzymany przez Urząd Ochrony Państwa, 6 kwietnia 2001 r. do Sądu Rejonowego w Puławach wpłynął akt oskarżenia. Z tytułu publicznego propagowania faszyzmu i nawoływania do waśni na tle różnic narodowościowych, rasowych i wyznaniowych 5 lipca Vidar został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszaniu na trzy lata oraz 500 złotych grzywny. Ponadto obciążono go kosztami postępowania. Wyrok nie był prawomocny (zob. M. Kornak, *op. cit.*, s. 150; B. Torąński, *Obrońcy rasy*, „Rzeczpospolita”, 16.01.2001).

Należy pamiętać, że grupa nie prowadziła otwartej, zbiorowej aktywności w tej sferze, lecz indywidualnie, niejawnie wspierano (podejmowano) działania realizowane przez takie organizacje postzadrużne, jak Stowarzyszenia Młodzieży Patriotycznej „Swiaszczyca” i Stowarzyszenia na Rzecz Tradycji i Kultury „Niklot” (sprzeciw wobec akcesu do Unii Europejskiej oraz NATO). Niektórzy członkowie ZZPW zdecydowali się wstąpić w szeregi „Samoobrony” (współpracowano także z PSL): zbierali podpisy, uczestniczyli w manifestacjach, rozlepiali plakaty.

Na płaszczyźnie kulturalnej grupa współpracowała z Bractwem Pomorskich Wojów „Chąšnicy”, biorąc udział w organizacji imprez plenerowych, podczas których odbywały się pokazy walk rycerskich i starosłowiańskich strojów, prowadzono odczyty historyczne, dokonano inscenizacji historycznej; redagowano także manifesty w postaci druków ulotnych, które przybliżyły historię pogańskiej Polski i jej wiarę, symbol swastyki, dawne miejsca kultu itp.

Każdego roku 11 listopada organizacja bierze udział w oficjalnych obchodach święta. Delegacja składa wieniec pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego; obchody kończą się przemarszem ze sztandarami przez część miasta. Do nieoficjalnej części święta należy spotkanie towarzyskie w koszalińskim pubie.

W odróżnieniu od opisanych dwóch sfer działalności, życie obrzędowe cechuje tajny charakter, niewidoczny dla otoczenia. Obchodzi się cztery święta astronomiczne: (1) Jare Gody wyznacza kalendarzowa równonoc wiosenna, czyli 21 marca; (2) Noc Kupały określa moment przesilenia letniego, 22 czerwca<sup>10</sup>; (3) Dziady obchodzi się 1 listopada<sup>11</sup>; (4) Szczodre Gody wypadają w przesilenie zimowe 22 grudnia, dokonuje się wówczas podsumowania rocznej działalności<sup>12</sup>.

Ze względu na brak legalizacji przez państwo tych świąt jako dni wolnych od pracy, obrzędy odprawia się w weekendy, w jedną z dwóch sobót najbliższych podanym wyżej terminom. Wyjątkiem są Szczodre Gody, obchodzone rokrocznie 25 grudnia, który ustawowo jest dniem wolnym od pracy. Jare Gody oraz Dziady mają względnie otwarty charakter, możliwe jest uczestnictwo w nich gości; Noc Kupały jest świętem bardziej zamkniętym, do uczestnictwa dopuszczane są tylko osoby najbliższe związane z organizacją; Szczodre Gody są świętem męskim, zamkniętym nawet dla najbliższych (dozwolono mi jednakże brać w nim udział).

Większość obrzędów odbywa się późnym wieczorem w lesie, pośród kamiennych kręgów nieopodal Grzybnicy pod Koszalinem. Do porządku święta należą: (1) grupowe i/lub samodzielne przyjazdy w poblizze miejsca obrzędu, związane z oczekiwaniem na wszystkich uczestników obrzędu, które umiła się rozmowami, (2) grupowe udanie się z zapalonymi pochodniami na miejsce obrzędu oraz ustawienie się w kręgu (3) odprawienie właściwego obrzędu, podczas którego składane

---

<sup>10</sup> Tak jak i inne grupy postzadrużne, ZZPW nie obchodzi walentynek, uznawanych za święto chrześcijańskie i handlowe.

<sup>11</sup> Solarny charakter tego święta wydaje się dla grupy „ukryty”, jest to celtycki początek zimy (*Samhain*).

<sup>12</sup> Święta te obchodzone są przez wszystkich rodzimowierców, przy czym ZZPW nie obchodzi Święta Płonów (Dożynek), przypadających na 22 września.



są ofiary (ziarno, orzechy, miód pitny)<sup>13</sup>, (4) wnoszenie toastów, co stanowi punkt kulminacyjny obchodów święta, (5) towarzyskie rozmowy, spożywanie napojów alkoholowych, (6) wspólny powrót do Koszalina, gdzie kontynuowana jest część towarzyska święta.

Elementami wizualnymi święta są: płonące ognisko, drewniane swastyki (lewoskrętne i prawoskrętne, które symbolizują życie i śmierć, dobro i zło) podpalane w czasie obrzędu, sztandar organizacji, dwie polskie flagi, żerca (wcześniej dwóch) i kapłanki ubrane w starosłowiańskie stroje. Sam obrzęd stylizowany jest na dramat szekspirowski, którego głównym żercą, Genthar, jest wielbicielem.

Nieco inny charakter ma obrzęd inicjacji. „Zaprzysiężenie” na formalnego członka ZZPW ma miejsce podczas obrzędu Lupekariów (właściwie: Luperkaliów), który przypada 15 lutego, i jest świętem o rzymskim rodowodzie – jego istotą według członków organizacji jest „przemiana człowieka w wojownika, w symbolicznego wilka”. Święto ma charakter całkowicie zamknięty, co oznacza, że jest to jedyny obrzęd, w którym nie pozwolono mi wziąć udziału. Do porządku obrzędu należą: (1) wnoszenie toastów, przemówienia, (2) bicie inicjowanych (rozebranych do połowy) gałązką świerkową i oblanie wodą, (3) wydanie rozkazu: „gnaj w las i szukaj wilka [w sobie]” i jego spełnienie, (4) (po powrocie) złożenie przez inicjowanych przysięgi wierności Organizacji „na bogów, rasę, honor”, (5) dokonanie metalowym wilczym hakiem nacięcia na prawym przedramieniu inicjowanych i wytarcie krwi w biały sztandar, który będzie w posiadaniu grupy, „dopóki biel nie zamieni się w czerwień”.

Sporadycznie zdarza się, że ZZPW bierze udział w świętach organizowanych przez inne organizacje rodzimowiercze, ograniczając się wtedy do biernego uczestnictwa w obrzędach (np. Jarych Godów czy swadźby). Jeden raz, o ile mi wiadomo, grupa podjęła się organizacji święta „na obcym terenie”, co miało miejsce na Górze św. Anny z okazji Dziadów 2005 roku, jednakże miało ono charakter ściśle inscenizacyjny.

Organizację każdego święta poprzedza ścisły podział kompetencji przydzielonych przez „wewnętrzny krąg” lub wybranych z własnej inicjatywy. Są to przykładowo takie zadania, jak: wykonanie pochodni, dostarczenie jaja, zebranie drew na ognisko, zabicie swastyk, przygotowanie miejsca obrzędu, zakup miodu pitnego, przywiezienie sztandaru itp. Za przygotowanie samego scenariusza obrzędu odpowiadają żercy. Prace najcięższe przydzielane są najmłodszym stażem członkom grupy. Niedopełnienie obowiązków jest karane.

---

<sup>13</sup> Elementem charakterystycznym dla Jarych Godów jest ponadto spalenie Marzanny i złożenie jaj w ofierze, dla Kupały – puszczanie wianków na wodzie, dla Dziadów – palenie zniczów.

## Życie codzienne

Spotkania towarzyskie między członkami ZZPW to podstawowy element zbiorowego życia codziennego grupy. Podzielić je można na nieoficjalne (spontaniczne) oraz oficjalne (sformalizowane). Spotkania nieoficjalne odbywają się między pojedynczymi osobami z organizacji, podejmowane są w razie potrzeby i/lub ochoty, odznaczają się raczej dużą częstotliwością; na celu mają załatwianie spraw bieżących i osobistych, często odbywają się poza domem (w knajpie, w pracy).

Oficjalne spotkania odbywają się regularnie raz w tygodniu, ich termin oraz miejsce ustalane są tydzień wcześniej, w miarę możliwości biorą w nich udział wszyscy członkowie grupy<sup>14</sup>. Zwykle organizowane są w mieszkaniu, w którym prywatna przestrzeń zajmowana przez członka organizacji jest naznaczona elementami wyrażającymi światopogląd organizacji: flagami, porożem i drewnem, obrazami o tematyce narodowej lub pogańskiej, symbolami religijnymi. Celem tego rodzaju spotkań są: (1) referaty z przeczytanej literatury (samodzielnie wybranej lub zadanej) bądź prezentacja własnych tekstów oraz późniejsza dyskusja na ich temat; (2) omówienie spraw organizacyjnych, jak choćby przygotowania świąt i pokazów czy redakcji manifestów; istotne jest tu przydzielenie określonym osobom danych obowiązków (np. przyniesienie jaj na obrzęd; wobec osoby, która nie wywiązała się z obowiązku, wyciągane są konsekwencje) itp.; (3) dyskusje na temat politycznych wydarzeń z kraju i ze świata; (4) zbiórka pieniędzy na rzecz ZZPW, z czego pokrywa się m.in. koszty edycji pisma i sporządzenia strojów<sup>15</sup>.

Ci, którzy nie biorą regularnego udziału w spotkaniach grupy – zwykle z powodu dużej odległości miejsca zamieszkania i związanych z tym kwestii finansowych i czasowych, rzadziej zawodowych – pozostają z nią (czyli z ważniejszymi członkami organizacji) w kontakcie telefonicznym (rozmowy, SMS-y) lub e-mailowym.

Częścią życia codziennego są także wspólne wyjazdy turystyczno-towarzystwie „w Polskę” na różnego rodzaju festyny czy turnieje (m.in. Wolin, Biskupin), a także za granicę, które mają na celu odwiedzenie miejsc kultowych (Arkona) lub prezentację ideologii i nawiązanie nowych kontaktów (Moskwa). Sporadycznie organizuje się także rodzaj „obozów przetrwania”, polegających na marszu na przełaj przez las. Oczywiście wspólnie świętuje się urodziny czy sylwestra.

W życiu zawodowym członkowie ZZPW realizują się przede wszystkim jako pracownicy fizyczni, np. w warsztacie samochodowym, firmie ochroniarzkiej, budowlanej czy przy zaopatrzeniu sklepów spożywczych (interes rodzinny).

---

<sup>14</sup> To znaczy ci, którzy nie mają w tym czasie ważniejszych obowiązków (typu praca, ważne wydarzenie rodzinne), znajdują się w okolicach Koszalina, powiedzmy w promieniu 100–150 km i (jeśli mieszkają poza Koszalinem) mają pieniądze na dojazd.

<sup>15</sup> Opłatę wnosi się co miesiąc: pracujący składają się po 25 zł, bezrobotni – po 15 zł. Np. koszty druku nr 6 „Securiosa” (nakład 300 sztuk) wyniosły 2500 zł.

W okresie letnim większość wyjeżdża do pracy za granicę, głównie do Wielkiej Brytanii. Niektórzy pracują tam od kilku lat, tworząc nieformalny oddział organizacji zwany „Zadruga Anglia”. Zajęcia umysłowe, np. praca w firmie komputerowej czy nauka języków obcych, podejmowane są zdecydowanie rzadziej, mimo że znaczna część grupy ma wyższe wykształcenie.

Członkowie ZZPW studiują zwykle kierunki humanistyczne lub społeczne, takie jak filologia, politologia, pedagogika, archeologia czy komunikacja kulturowa. Kierunki w rodzaju wzornictwa artystycznego czy informatyki należą raczej do jednorazowych przypadków. Studia dobierane są raczej pod kątem rozwoju intelektualnego, a nie zarobkowym. Zdobyta wiedza znacząco wzbogaca ideologię organizacji, by wymienić dla przykładu koncepcję krążenia elit Vilifreda Pareto czy geopolityki.

Olbrzymią rolę w życiu codziennym członków ZZPW odgrywa muzyka, szczególnie z gatunku określanego zwykle jako RAC (Rock Against Communism) i NSBM (Narodowo-Socjalistyczny Black Metal), czyli propagującego ideologię NS „mitologicznego” lub, jak kto woli, „heroicznego” nurtu heavy metalu<sup>16</sup>. Muzyki słucha się zwykle w czasie wolnym, nie tylko indywidualnie (w domu czy samochodzie), ale także podczas różnego rodzaju spotkań (wizyty w domu, wspólna podróż samochodem). Preferowane zespoły muzyczne pochodzą zarówno z kraju: Gontyna Kry, Honor, Perunwit, Graveland, Wenedae, Lechia, Thunderbolt, Gammadion, Warhead, Casus Belli, Konkwista 88, jak i zagranicy: Kolovrat (Rosja), Nocturnal Mortum (Ukraina), Burzum (Norwegia). Bardzo poważana jest także muzyka klasyczna (szczególnie Wagner) i filmowa, folk (np. rosyjskie Lube) oraz inne odmiany metalu. Pozostałe rodzaje muzyki wydają się odgrywać w życiu ZZPW znikomą rolę. Charakterystyczne, że ignoruje się zespół Behemot, który zrezygnował z grania NSBM na rzecz „czystego”, satanistycznego metalu.

Wiele uwagi poświęca się literaturze: grupa podjęła się stworzenia organizacyjnej biblioteki, liczącej kilkaset woluminów. Wśród lektur przeważają opracowania z dziedziny polityki, filozofii, socjologii i historii, które rozwijają i umacniają „kapitał” intelektualny grupy. Na pierwszym miejscu należy wymienić prace Jana Stachniuka i inne książki Wydawnictwa „Toporzeł”, a dalej Nietzschego, Hitlera, Dawkinsa, Znanieckiego, Dmowskiego, Le Bona, Toynbee’ego, Machiavellego, Frazera, Leppera, Moczulskiego i, co ciekawe, Pankowskiego oraz wielu, wielu innych. Bardzo duże znaczenie dla grupy ma przedwojenny zbiór reportaży Kisielewskiego *Ziemia gromadzi prochy*. Warto zwrócić uwagę na opracowania o charakterze militarnym (II wojna światowa). Beletrystyka wydaje się czytana rzadziej, ona również odzwierciedla *habitus* grupy. Jako przykłady lektur podać można *Starą Baśń*, *Faraona*, *Ja*, *Dago* Nienackiego, powieści Tolkiena i Sapkowskiego. Znaczną część lektur stanowią niskonakładowe, „podziemne” wydawnictwa fanowskie, tzw. ziny: „Odmrocze”, „Tryglaw”, „Lechia Stragona”, „Pogamin”, „Zakorzenie”, „Zielone Brygady”, „Peron”, „Ateneum” i in. Stanowią one

<sup>16</sup> Inną częścią muzyki metalowej jest nurt „satanistyczny” lub „okultystyczny”.

jeden z argumentów na rzecz szerokich kontaktów grupy ze środowiskami prawniczymi, ekologicznymi oraz rodzimowierczymi. Analogicznie rzecz przedstawia się w przypadku kina.

Równoległe do rozwoju intelektualnego dba się o rozwój fizyczny. Najpopularniejsze są ćwiczenia na siłowni, pojedynczy członkowie szkolą się w walce mieczem (niektórzy aktywnie udzielają się w bractwach rycerskich) lub uczą się wschodnich sztuk walki (ju-jitsu). W przeszłości, kiedy organizacja posiadała *stricte* młodzieżowy charakter, angażowano się w walki uliczne. Fizyczność, „praca ciałem” jest podstawowym narzędziem komunikacji zarówno pomiędzy członkami grupy, jak i między grupą a światem, np. zamiast prosić kogoś o przesunięcie się, przesuwa się tę osobę, „wchodzi” w jej przestrzeń. Do charakterystycznych zachowań grupy należy włączyć „grę” w przepychanki, markowanie ataków. Cieleśność jest częstym elementem dyskusji, komentuje się przyrost masy, spadek formy, dietę. Cieleśność, nagość i seks nie są tematami tabu, zarówno w rozmowie, jak i zachowaniu.

## Podsumowanie

Opisane wyżej poczynania ZZPW nie służą samym sobie, lecz mają dużo głębsze podłoże. „Praktyka istnieje tylko dzięki i w ideologii”, twierdził w klasycznym tekście Louis Althusser<sup>17</sup>. Działalność grupy ma na celu wprowadzenie w życie określonych ideałów, realizację celów wytyczonych przez ideologię. Przede wszystkim chodzi tutaj o ucieleśnienie etosu aryjskiego, którego głównym wyznacznikiem jest aktywność, dlatego też podejmowanie jak najróżniejszych inicjatyw jest wysoko „premiowane”, czy to pod względem udziału w wyjazdach, obrzędach, cotygodniowych spotkaniach, czy też jeśli chodzi o pisanie tekstów, studia bądź sport.

Idealny Aryjczyk cechuje się doskonałą harmonią ciała i umysłu (kalokagatia). Z tego względu członkowie ZZPW czują się nie tylko w obowiązku, aby rozwijać się intelektualnie, ale także dbać o rozwój fizyczny, przy czym postulat syntezy Jüngerowskiego „Robotnika i Żołnierza” dominuje nad sferą intelektualną. Z kwestią militarystyki wiążą się dyscyplina i porządek – tutaj swoje źródło ma podkreślany często podział kompetencji oraz ewentualne wyciąganie sankcji karnych.

Wszystkie wymienione wyżej cechy umożliwiają zmierzenie wartości potencjalnego lub aktualnego członka organizacji. Osoby, które w zbyt słabym stopniu ucieleśniają ideał Aryjczyka, zostają wydalone z ZZPW. Taka selekcja członków grupy wskazuje na ideę elitaryzmu, z nią też wiąże się „zamknięcie” na kontakty turystyczno-towarzyskie, czy to pod względem wyjazdów do „swoich”, czy też ich przyjazdów do Koszalina.

---

<sup>17</sup> L. Althusser, *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa. Wskazówki do badań*, „Nowa Krytyka. Czasopismo Filozoficzne”, <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article279>.

Kolejną niezwykle istotną kwestią, niejako przeciwną do opisanej wyżej, jest kwestia budowy spójności organizacji. Wszelkie wspólne działania, zarówno jednostkowe na rzecz grupy, jak i grupowe, zbliżają do siebie członków ZZPW, wiążą ich w jedną (organiczną) całość. Częstym powodem wystąpienia/wydalenia z szeregów grupy osób mieszkających z dala od Koszalina jest właśnie niemożność uczestnictwa w tym procesie – do organizacji przestaje należeć ktoś, kto prawie nie spotyka się z jej członkami<sup>18</sup>. Słuchanie tej samej muzyki dodatkowo umacnia jedność ZZPW, ale sama muzyka to za mało.

Ostatni wniosek, jaki mogę wysnuć z dokonanej analizy, to chęć zaznaczenia przez organizację swojego miejsca w świecie, wykazania odrębności w społeczeństwie. Temu służyć miała nie tylko działalność kulturalna i propagowanie ideologii, ale także próba działalności politycznej, która w przypadku sukcesu umożliwiałyby urzędowe usankcjonowanie postulowanych wartości.

---

<sup>18</sup> Podobną kwestię warto zaznaczyć w przypadku osoby antropologa. Przy pierwszym spotkaniu byłem kimś zupełnie obcym dla członków ZZPW, z czasem zbliżyłem się jednak coraz bardziej do grupy i byłem traktowany coraz częściej jako swój. Oczywiście nie zmienia to faktu, że nie byłem członkiem organizacji i indywidualnie podkreślano to dość często, m.in. żartując ze mnie, zaznaczając werbalnie mój status „naukowca”, zachowując szczególnego rodzaju dystans towarzyski czy wpytując o mój światopogląd.